Nr. 30. Stanisławów, dnia 10. maja 1925. Rok I

ILUSTROWANY
DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

Wiwat Sejm! Wiwat naród! Wiwat wszystkie stany!

W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali.

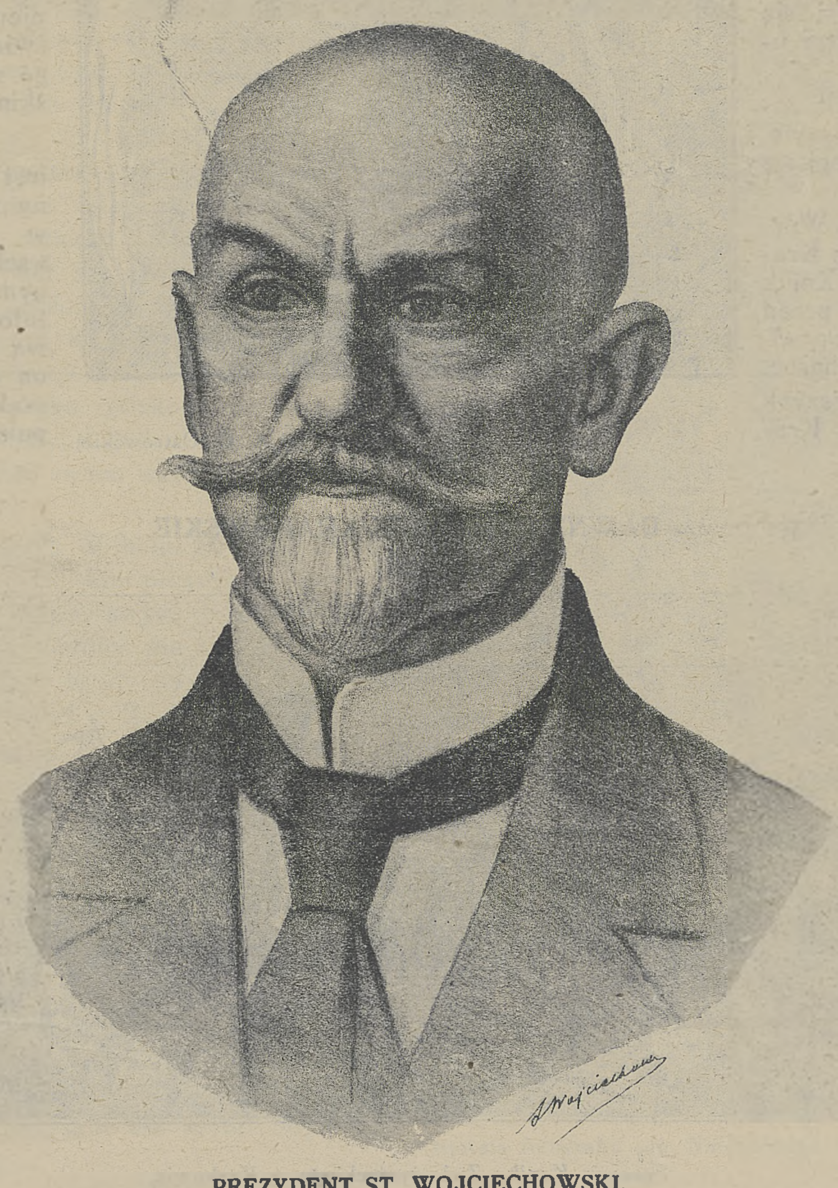
(A. Mickiewicz).

Warszawa cała rozbrzmiewała temi słowy miłości i zgody. Zdawało się, że nowo uchwalona Konstytucja będzie tą jutrznią, która oświeci naród cały i poprowadzi Najjaśniejszą Rzeczpospolitę do wielkich przeznaczeń dziejowych. Pycha, sobkostwo, samowola i przenoszenie interesów jednej warstwy nad potrzeby kraju całego, zaćmiły tę jutrznię i pogrążyły naród cały w wiekową ciemnię.

Historja, ta wielka mistrzyni narodów, niech nas uczy, że ten tylko naród i państwo będą potężne, których obywatele będą mieli tylko jedną myśl i pragnienie: Salus Reipublicae suprema lex! (Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem). Wtedy jednostka będzie szczęśliwą, bo potężne państwo otoczyć ją będzie mogło swą opieką.

W dniu Trzeciego Maja — Święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej — niech naród cały w kornych modłach u stóp Najwyższego zaprzysięgnie miłość i zgodę wzajemną, a wtedy napewno Rzeczpospolita jednością silna, będzie potężną i groźną dla wrogów.

8 maja, w dniu Ś-go Stanisława, patrona Polski, obchodzi swego patrona i prezydent Stanisław Wojciechowski. Umiał on w chwilach największego podniecenia nienawiści partyjnych uspokoić wrzenie; przy czynnym Jego współudziale dokonane zostało uzdrowienie waluty i stworzenie pieniądza polskiego. Naród cały widzi Prezydenta zawsze tam, gdzie interes państwa i narodu tego wymaga; jest On nietylko najwyższym dostojnikiem Państwa, lecz i moralnym przewodnikiem narodu. W dniu Jego Patrona Polska cała zanosić będzie błagania do Najwyższego, by natchnął Go, aby i dalej w szczęściu, miłości i pokoju kierował nawą Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, nie zbaczając nigdy z drogi sprawiedliwości.



PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI.

ŚWIĘTO 3-GO MAJA — DNIEM WESELA.

Dzień 3-go Maja w latach niewoli mimo prześladowań zaborców był zawsze obchodzony uroczyście, jako pamiątka szczytnych usiłowań odrodzenia moralnego narodu.

Polska odrodzona dzień ten uznała swem świętem narodowem, zaś Ojciec Święty w dniu tym oddał naród cały pod opiekę Matki Boskiej — Królowej Korony Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowił 3 Maj uczynić dniem wesela, radości i pieśni. Dni mrocznej niewoli minęły, musi się zmienić też i charakter uroczystości.

Niech Polska cała zabrzmi hejnałem radosnym, niech duch nasz krzepi się i wzmacnia.

W dniu tym do Warszawy ma przybyć z Krakowa starodawny Konik Zwierzyniecki, by przed Prezydentem i stolicą odbyć swe tradycyjne harce.

Od najdawniejszych czasów panował w Krakowie zwyczaj, że w oktawę Bożego Ciała urządzano na Rynku Marjackim zabawę w Konika Zwierzynieckiego, zwanego inaczej Lejkonikiem. Według legendy ludowej pochodzenie tej zabawy datuje się od ostatniego napadu Tatarów na Kraków, ktory został szczęśliwie odparty jakoby przez włóczków, czyli flisaków zwierzynieckich.



Konik Zwierzyniecki.
Według rys. A. G. Ostrowskiej.

Badania naukowe dowodzą, że zwyczaj ten jest pochodzenia o wiele wcześniejszego tj. wspomnieniem starodawnego święta wiosny, właściwego wszystkim ludom aryjskim.

Konik Zwierzyniecki jest to człowiek przebrany za jeźdzca tatarskiego w barwnem ubraniu wschodniem, z przyczepionym do pasa sztucznym tułowiem końskim i buławą w ręku. Wokoło jest on otoczony własnym orszakiem z chorągwią i kapelą na czele.

DAWNE ZWYCZAJE KRAKOWSKIE.



Procesja Konika Zwierzynieckiego w Krakowie.

Polska a Prusy.

Podziwiając piękność i mądrość praw Konstytucji 3 Maja, w których złożono ziarna odrodzenia przyszłego Polski, powinniśmy jasno także zdawać sobie sprawę z. ówczesnego naszego położenia politycznego.

Niemka Katarzyna II, cesarzowa Rosji, korzystając z osłabienia państwa polskiego, chorego długie już lata, narzuciła mu po pierwszym rozbiorze rząd swej władzy poddany — tak zwaną Radę Nieustającą, oraz brutalnych wielkorządców, jak Repnin i inni, obelżywe i okrutne działania których oburzały cały naród. W czasie Sejmu Wielkiego, gdy gorącość uczuć silnie się podniosła, minister pruski Hertzberg ośmielał Sejm do zerwania z Rosją, ofiarowując przymierze zaczepno-odporne, a mając tajny zamiar uzyskania dla Prus Gdańska i Torunia. Wysłany do Warszawy, zręczny, przebiegły dyplomata, poseł Lucchesini, oplątując zdradziecką siecią swych zabiegów działaczy sejmowych, doprowadził do tego, że zburzono znienawidzoną Radę Nieustającą, otwarcie zrzucając „gwarancje rosyjskie". Król Stanisław August, polityk ostrożny, opierał się temu, radząc przewlekanie, jednak dał się unieść ogólnemu zapałowi i poszedł z prądem. Konferencja Targowiska, chcąc zniszczyć Konstytucję 3 Maja, zwróciła się do imperatorowej Katarzyny z błaganiem o pomoc przeciwko rodakom. Katarzynie, wrzącej chęcią zemsty, dogadzała ta prośba, to też nakazała wojskom swoim wkroczyć w ziemie polskie.

Król pruski, Fryderyk Wilhelm II, mimo że świeżo zawarł z rządem polskim przymierze, poręczające wzajemnie całość swych posiadłości i zobowiązanie wspólnej obrony, nie mogąc uzyskać od Sejmu polskiego zgody na odstąpienie Gdańska i Torunia, zawarł z Rosją konwencję o drugi rozbiór Polski 23 stycznia 1793 r. Tą przeniewierczą taktyką „uczciwe, cnotliwe, bogobojne" Prusy ukradły Polsce nietylko Gdańsk i Toruń, ale Wielkopolskę, Kujawy i część Mazowsza. Sejm w Grodnie pod grozą dział rozbiór ten zatwierdził.

Tak się skończyła sielanka prusko-polska i wiara w słowa i zaręczenia układu, który, jak zawsze, Niemcy potraktowały jako „świstek" bez znaczenia. Świstkiem była w czasie wojny nam pamiętnej 1914 r. umowa z Belgją. Czuwać należy, by pokój w Wersalu nie został odpowiednio potraktowany.

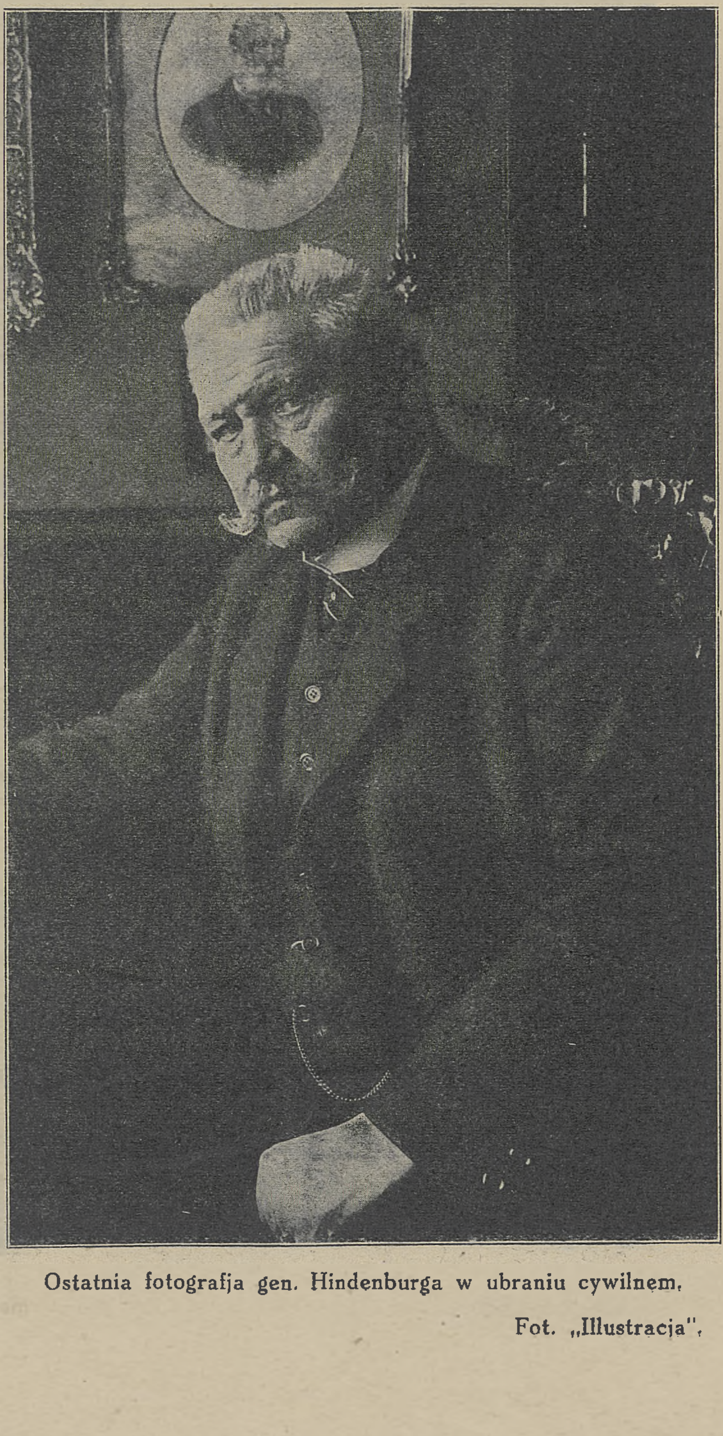
M. Wizgird.

Najnowszy pacyfista.

W roku 1914 Hindenburg wyrzekł do jednego z korespondentów amerykańskich: „Będziemy mieli rewanż, choćby przyszło czekać na niego 100 lat; dzieje bowiem powtarzają się. Najbardziej życzę sobie tego, żebym mógł jeszcze schwycić za broń przeciw Francji".

W roku 1925, kandydując na prezydenta, gen. Hindenburg zamienił się na skrajnego pacyfistę: „Mojem głównem dążeniem będzie unikanie nowych wojen" — są to ostatnie jego słowa.

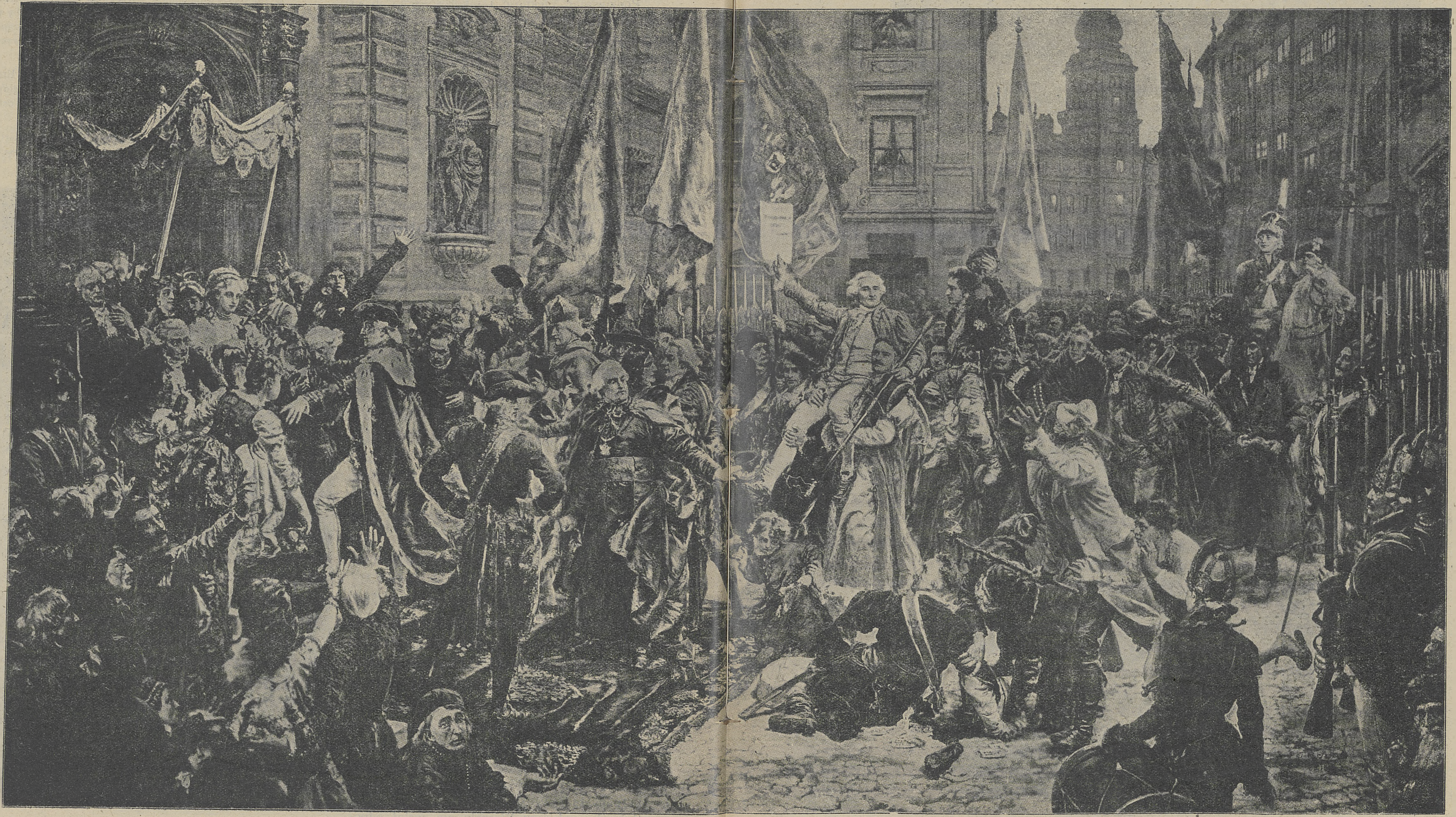
Zapewne jednak świat cały pozna się na tym farbowanym lisie i zrozumie, że Hindenburg to powrót cesarskich Niemiec i ciągłych wojen w Europie.



Ostatnia fotografja gen. Hindenburga w ubraniu cywilnem.

Fot. „Illustracja".

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA.



Wejście króla Stanisława Augusta z Senatem i Sejmem do Katedry w celu zaprzysiężenia uchwalonej Konstytucji. Mal. J. Matejko.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.



W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyły się narady nad traktatem handlowym Polski z Czechosłowacją, podpisanym wraz z kilkoma innymi przez Ministra Benesza w czasie jego pobytu w Warszawie. W obradach ze strony czeskiej przewodniczył Minister Dworzaczek, zaś z polskiej pp.: Łukasiewicz i Tenenbaum.

KOMUNIŚCI PRZY AGITACJI PRZEDWYBORCZEJ W BERLINIE.



Zabrane na głodnych przez bolszewików kosztowności cerkiewne znalazły się w kieszeniach agitatorów komunistycznych świata całego. W Niemczech rozgrywa się obecnie walka o prezydenturę między Marksem i Hindenburgiem, lecz komuniści wystawili również swego kandydata, aby tylko módz prowadzić swą propagandę. (Fot. „Illustracja").

Poświęcenie Oddziału T-wa „Ruch" w Wilnie.

W sobotę dnia 18 b. m. o godz. 4-ej po południu ks. Biskup Bandurski w obecności przedstawicieli władz, p. Wojewody Raczkiewicza i jego zastępcy, p. Malinowskiego, p. Komisarza Rządu Wimbra, p. Prezydenta miasta Bańkowskiego, wice-prezydenta p. Łokuciejewskiego oraz przedstawicieli prasy, sfer księgarskich i handlowych, członków Zarządu Polskiego T-wa Księgarni Kolejowych „Ruch" pp. Prezesa Tadeusza Tchorzewskiego, dyrektora zarządzajacego Stanisława Godyckiego-Ćwirko, dyrektora Oddziału w Wilnie p. Ksawerego Zapolskiego, dokonał aktu poświęcenia siedziby Oddziału T-wa „Ruch" w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 5.

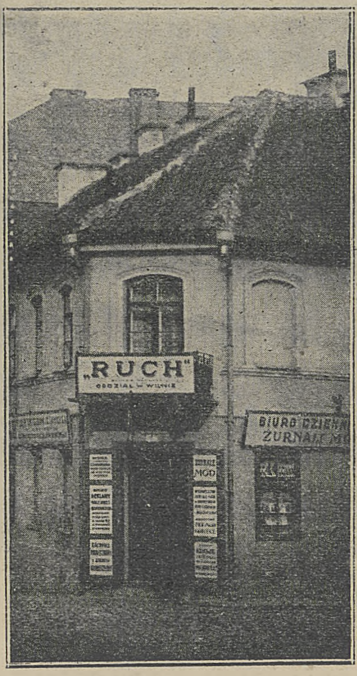
J. E ks. Biskup Bandurski po ceremonji poświęcenia w dłuższem pięknem przemówieniu porównał rolę placówek — księgarni kolejowych — „Ruchu" pod względem kulturalno-



oświatowym na Wileńszczyźnie z zadaniem, jakie spełniają dla obrony Państwa wojskowe strażnice pograniczne. Ksiądz Biskup Bandurski między innemi zaznaczył:

„Książka polska i pismo polskie należycie i jak najszerzej rozpowszechnione, mają niezmiernie ważne znaczenie dla zespolenia duchowego i politycznego oraz narodowego z macierzą licznych rzesz ludności na Wileńszczyźnie. To też witamy z radością i uznaniem nową placówkę „Ruchu", jako krzewicielkę czytelnictwa rodzimego i życzymy jej jak najpomyślniejszego rozwoju".

Następnie zabrał głos prezes Zarządu T-wa „Ruch", dziękując wszystkim zebranym za uświetnienie swoją obecnością skromnej uroczystości poświęcenia i otwarcia Oddziału T-wa „Ruch" w Wilnie, podkreślił, że zebrani dali dowód jak bliska jest im sprawa krzewienia polskiego słowa drukowanego i powstania nowej swojskiej placówki kulturalnej i handlowej zarazem; szczególniej tutaj na wschodzie Rzeczypospolitej jest nader ważnym każdy postęp w dziedzinie życia gospodarczego, a tembardziej jeżeli się to łączy z uprzystępnieniem szerokim warstwom społeczeństwa czytania wszelkich pism polskich i obcojęzycznych.



T-wo „Ruch" prowadząc największą ekspedycję pism polskich i zagranicznych, zaopatrując sprawnie paręset księgarni kolejowych i kantorów pism w miastach i miasteczkach w całej Polsce, a pozatem posiada w wielkich miastach jak Poznań, Kraków, Lwów i Gdańsk specjalne biura dzienników i taką właśnie placówkę, bogato zaopatrzoną we wszelkie wydawnictwa codzienne i perjodyczne, otwiera obecnie w Wilnie. Sprzedawać też będzie T-wo „Ruch" w swoim sklepie własne wydawnictwa, jak żurnale, planv miast, mapy, pocztówki albumowe, a także Urzędowy Rozkład Jazdy i wszystkie inne wydawnictwa rządowe.

Tworząc rzecz nową na gruncie wileńskim, wypełniamy lukę — kończy swe przemówienie p. Tchorzewski — to też i wolno nam pewno spodziewać się współdziałania i poparcia wszystkich osób i organizacji, którym rozwój czytelnictwa polskiego leży na sercu.

Pan wojewoda Raczkiewicz powitał z uznaniem powstanie Oddziału T-wa „Ruch" w Wilnie, ze względu na pożytek, jaki przynosi społeczeństwu i poczynaniom rządowym krzewienie dobrej książki i dobrego pisma.

POŻAR MIASTECZKA RYKÓW.

Fot. Ilustracja.



Kilka dni temu pastwą ognia padło miasteczko Ryków, pow. garwolińskiego. Pożar spowodowany został brakiem opieki nad dziećmi. Od jednej zagrody spłonęło 318 domów, niszcząc dobytek około 900 rodzin.

Z ŻYCIA STRAŻACTWA POLSKIEGO.



Społeczeństwo rozumie, że bez współpracy rządu z narodem państwo polskie nie będzie na tyle silnem, by mogło odeprzeć wraże napaści. W odpowiedzi na propozycje niemieckie zabrania nam ziem polski, naród cały bez względu na klasy i przekonania zadokumentował, że nie odda ni skrawka ojcowizny. Strażactwo polskie zawsze gotowe do pracy ofiarnej dla Ojczyzny, daje nam i tu przykład, jakim ma być zawsze obywatel polski. Widzimy tu Straż Ogniową Częstochowską, ćwiczącą się wojskowo, by na pierwsze wezwanie odeprzeć napaść wroga na ziemie ojczyste.